

Kosowo: Wybór prezydenta był niezgodny z konstytucją

Trybunał Konstytucyjny Kosowa 28 marca uznał proces wyboru Behgjeta Pacollego na prezydenta państwa za niezgodny z konstytucją. Spowoduje to kolejny kryzys instytucjonalny w państwie, gdyż uzgodnienie wspólnego kandydata z opozycją będzie bardzo trudne. Jest to także poważne wyzwanie dla trwałości koalicji, gdyż Sojusz na rzecz Nowego Kosowa (AKR) uzależniał swe wejście do rządu od objęcia stanowiska prezydenta przez Pacollego.

Kontrowersyjny miliarder Behgjet Pacolli, któremu zarzuca się m.in. nieprzejrzyste powiązania z rosyjskim biznesem, 22 lutego został wybrany przez parlament na prezydenta dopiero w trzeciej turze głosowania, zwykłą większością głosów (w pierwszych dwóch turach wymagana jest większość 2/3 ogólnej liczby posłów). Partie opozycyjne sprzeciwiając się jego kandydaturze zbojkotowały posiedzenie parlamentu. Dwie z nich – Demokratyczna Liga Kosowa oraz Sojusz na rzecz Przyszłości Kosowa – zaskarżyły proces wyboru do Trybunału prezydenta, twierdząc, że pierwsze dwie rundy głosowania nie powinny się w ogóle odbyć ze względu na brak kworum, dowodząc ponadto, że niezgodna z konstytucją była także przerwa pomiędzy drugą a trzecią turą głosowania. Trybunał uznał wybór głowy państwa za nielegalny, ale nie wiadomo, które z zarzutów uwzględnił, gdyż uzasadnienia wyroku nie podano do publicznej wiadomości.

W obecnej sytuacji koalicja rządowa najprawdopodobniej spróbuje poddać kandydaturę Pacollego pod ponowne głosowanie, a opozycja powtórzy manewr z poprzednich wyborów. Uzgodnienie wspólnego kandydata, cieszącego się poparciem partii spoza koalicji rządowej, będzie bardzo trudne nie tylko ze względu na ostry konflikt pomiędzy rządem a opozycją, ale także na uzależnianie przez AKR swego udziału w rządzie od wyboru Pacollego na prezydenta. Może to oznaczać kryzys rządowy, ponadto Kosowo przez dłuższy czas może pozostać bez głowy państwa. <MarSz>